Rok VII Listopad 1932 r. Nr. 11

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych**, Kanclerz Kurji Biskupiej

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 11

Rok VII Listopad 1932 r. Nr. 11

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

NOMINACJA J. E. Ks. BISKUPA D-ra A. SZELĄŻKA PASTERZA DIECEZJI ŁUCKIEJ KONSULTOREM ŚW. KONGREGACJI KOŚCIOŁA WSCHODNIEGO.

SEGRETERIA DI STATO
DI SUA SANTITA'

Dal Vaticano, 29 Agosto 1932.

LA SANTITA' di NOSTRO SIGNORE si è benignamente degnata di annoverare fra i Consultori della Sacra Congregazione per la Chiesa Orientale Sua Eccellenza Rev. ma

ADOLFO SZELĄŻEK
Vescovo di Luceoria

Tanto si partecipa allo stesso Monsignor Szelążek, per sua intelligenza e norma

(—) *E. Card. Pacelli*

A Sua Eccellenza Rev. ma
Monsignor Adolfo Szelążek
Vescovo di Luceoria.

EPISCOPUS LUCEORIENSIS *Die 25 septembris, 1932.*
№ 3500

BEATISSIME PATER

Infrascriptus episcopus luceoriensis in Polonia, ad pedes Sanctitatis Vestrae provolutus, humillimas deponit gratias pro novis beneficiis, quibus a Beatissimo Patre est cumulatus.

Innumera sunt certe documenta benignitatis, clementiae, benevolentiae, quae per decursum vitae meae ex parte Sanctitatis Vestrae expertus sum. Recentissime tum stemma aureum per Auxiliarium meum mihi allatum est, quod manus paterna Beatitudinis Vestrae mihi destinaverit, tum vocatio ad sublime officium Consultoris S. Congregationis Orientalis mandato Sanctissimi Patris ad me pervenit.

Haec omnia tot sunt incitamenta ad zelum in servitio divino manifestandum, ad fidelitatem meam et ardentissimum amorem erga Te, Beatissime Pater, quae debuissent excitare hosce sensus animi, si eis non flagraret cor meum.

Jamvero asservare valeo cum plena conscientiae responsabilitate, nihil mihi altius in vita mea exsistere, quam ut me voluntatis divinae dignissimum exsecutorem, Beatitudinis Vestrae fidelissimum et addictissimum filium, Ecclesiae Catholicae servum utilissimum exhibeam. Nunc etiam conatus omnes adhibebo, ut dignum confidentiae mihi exhibitae me demonstrem. Continuo autem exorabo Dominum Nostrum, Jesum Christum, ut Sanctitatem Vestram peculiari praesidio prosequatur, immensis bonis impleat, vitam longissimam, desideratissimos fructus laborum pro Ecclesiae prosperitate et felicitate Beatissimi Patris incessanter Sanctitati Tuae, suo in terris Vicario concedat

Manens ad oscula pedum
SANCTITATIS VESTRAE

humillimus ac obedientissimus filius
(—) *A. SZELĄŻEK.*

Św. Kongregacja św. Sakramentów.

O wieku tych, którzy przystępują do bierzmowania

(*Acta Apost. Sedis, str. 271*).

Papieskiej Komisji do autentycznego wyjaśnienia kanonów Kodeksu, przedkładano niejednokrotnie zapytanie w sprawie wieku bierzmowanych, o których mowa w kanonie 788, oraz, czy ów kanon stanowi tylko wskazówkę, czy raczej przepis rzeczywiście obowiązujący. Ich Eminencje, członkowie tejże Papieskiej Komlsji, podczas Sesji plenarnej dnia 7 czerwca 1931 r. polecili na wyłonioną wątpliwość: „Czy kanon 788 należy tak rozumieć, że sakramentu Bierzmowania w Kościele Łacińskim nie można przed siódmym mniej więcej rokiem życia udzielać poza wypadkami, o których wspomina tenże kanon“, odpowiedzieć: twierdząco. [1])

Ponieważ jednak w Hiszpanji i w innych krajach, zwłaszcza w Ameryce Południowej, istnieje zwyczaj udzielania tego sakramentu dzieciom przed ich dojściem do używania rozumu, nawet bezpośrednio po chrzcie, zapytywano po wydaniu powyższej odpowiedzi św. Kongregację czuwającą nad szafarstwem Sakramentów świętych, czy taki zwyczaj nadal można zachować.

Dlatego Ich Eminencje w Sesji plenarnej tejże Kongregacji dnia 27 lutego 1932 r. po dokładnem zbadaniu sprawy na przedłożoną wątpliwość: „Czy można zachować zwyczaj odwieczny, istniejący w Hiszpanji i innych krajach, udzielania dzieciom przed ich dojściem do rozumu sakramentu Bierzmowania” odpowiedzieli: „Twierdząco, i stosownie do wyjaśnienia”. Wyjaśnia się, że gdzie sakrament Bierzmowania poza

---

[1]) Kanon 788 brzmi w tłumaczeniu: Lubo udzielanie sakramentu Bierzmowania odkłada się zgodnie w Kościele Łacińskim aż do siódmego mniej więcej roku życia, można go jednak także przedtem sprawować, jeśli dziecko znajduje się w niebezpieczeństwie życia, albo sprawującemu wydaje się to z słusznych i ważnych przyczyn pożytecznem.

ważnemi przyczynami w myśl kan. 788, odłożyć można do siódmego mniej więcej roku życia, należy wiernych, wprowadzających zwyczaj przeciwny, pilnie pouczyć o ogólnym przepisie Kościoła Łacińskiego, poprzedzając udzielenie sakramentu Bierzmowania owem pouczeniem katechetycznem, które, jak doświadczenie uczy, przyczynia się wielce do ukształtowania dusz dziecięcych i utrwalenia ich w nauce katolickiej".

Odpowiedź tę, przedstawioną przez niżej podpisanego Sekretarza Św. Kongregacji, raczył Jego Świątobliwość Pan Nasz Pius XI podczas audjencji dnia 3 marca tegoż roku uznać i zatwierdzić.

Aby zaś z tego rozstrzygnięcia nie wkradł się żaden błąd, albo nieodpowiednie zrozumienie zamiaru św. Kanonów oraz przepisu o wieku dopuszczenia do pierwszej Komunji Eucharystycznej, oświadcza taż Św. Kongregacja, że stosowna to zaiste i więcej istocie i skutkom sakramentu Bierzmowania odpowiadająca rzecz, aby dzieci pierwszy raz do Stołu Pańskiego nie przystępowały jak tylko po przyjęciu sakramentu Bierzmowania, który jest jakby uzupełnieniem Chrztu i w którym udziela się pełnia Ducha Świętego (św. Tom., cz. III, pyt. 72, art. 2); nie należy jednak sądzić, że trzeba je powstrzymywać od wcześniejszego przystąpienia do tego Stołu, kiedy doszły do lat rozpoznania, chociażby sakramentu Bierzmowania przedtem przyjąć nie zdołały.

Dan w Rzymie w siedzibie Św. Kongregacji czuwającej nad szafarstwem Sakramentów, dnia 30 czerwca 1932 r.

M. Kard. Lega, Biskup Tuskulański, Prefekt.

D. Jorio, Sekretarz.

Rozszerzenie odpustów za nawiedzenie Najśw. Sakramentu

(*Acta Apostol. Sedis. 1932 str. 230*).

Na wieczną rzeczy pamiątkę. — Pismem naszem „Miłością Chrystusową" [1]), niedawno ogłoszonem, naj-

[1]) Caritate Christi (przyp. red.).

usilniej pobudziliśmy wszystkich wiernych, u stóp otłarzy, pokornie wielbiących Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, pod postaciami sakramentalnemi ukrytego, do poświęcenia się przez szczególniejsze pobożne ćwiczenie w uroczystość Boskiego Serca na zadośćuczynienie za zbrodnie ludzkie. W tym celu korzystając z okazji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który wkrótce ma się odbyć w mieście Dublinie, uważamy za bardzo słuszne łaskawie rozszerzyć odpusty, których ś. p. Poprzednik Nasz Pius IX Papież, Pismem swem pod pieczęcią Rybaka, dnia XV miesiąca września MDCCCLXXVI roku wiernym Chrystusowym, pobożnie nawiedzającym Najświętszy Sakrament, udzielił, aby wierni w tego rodzaju modlitwach przebłagalnych cały swój zapał i pobożność skierowali do tego Serca Najświętszego, z którego wypłynął ten Wielki Sakrament Eucharystji. Zasięgnąwszy więc rady umiłowanego Syna Naszego Wawrzyńca, tytułu świętego Pankracego kapłana - kardynała, Lauri'ego, któregośmy jako Legata Naszego na tenże Kongres Dubliński wysłali, niniejszym Listem Apostolskim, z miłosierdzia Bożego i swiętych apostołów Piotra i Pawła powagą wsparci, wszystkim i każdemu z osobna obojga płci wiernym, przynajmniej serdecznie skruszonym, ilekroć gdziekolwiek Najświętszy Sakrament Eucharystji nawiedzą i tam pięć *Ojcze Nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu* odmówią, dodając jedno *Ojcze Nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu* według Naszej, czy też rządzącego wówczas Papieża intencji, według zwykłej formy Kościoła udzielamy odpustu *dziesięć lat* z należnych im w jakimkolwiekbądź sposób kar, *zupełnego* zaś za wszystkie grzechy *odpustu* miłościwie w Panu udzielamy raz na tydzień tymże wiernym, szczerze pokutującym po spowiedzi i Komunją św. zasilonym, którzyby takie nawiedzenie Najświętszego Sakramentu przez cały tydzień odbywali i tam, jak wyżej, się modlili. Bez względu na jakiekolwiekbądź przeciwne zarządzenia. Powyższe ma znaczenie na wieczne czasy.

Dan w Rzymie u Świętego Piotra, pod pierścieniem Rybaka, w dniu III. czerwca poświęconym Najświętszemu Serca Jezusowemu, roku MDCCCCXXXII, Pontyfikatu Naszego jedenastego.

E. Kard. Pacelli Sekretarz Stanu.

Św. Penitencjarja Apostolska

O odpustach dołączonych do nabożeństwa Drogi Krzyżowej

(Acta Appst. Sedis, 1932 str. 248).

Wiadoma rzecz, że pobożne ćwiczenie „Drogi Krzyżowej“, w którem rozważa się pochód Pana Naszego Jezusa Chrystusa od pretorjum do Kalwarji oraz Jego Mękę, od dawnych czasów wszędzie w Kościele ku wielkiej wiernych korzyści duchowej zwyczajem przyjęte, zostało przez Papieży wielu odpustami obsypane. Ponieważ jednak niektóre dokumenta autentyczne zaginęły, nie można stwierdzić napewno, jakie odpusty zachodzą i ile ich w rzeczy samej istnieje.

Aby zatem rozwiać na przyszłość wszelkie wątpliwości, Pan Nasz Pius XI, z Opatrzności Bożej Papież, raczył miłościwie z wstawieniem się niżej podpisanego kardynała Penitencjarza Większego, w audjencji udzielonej mu 17 lipca 1931, po zniesieniu najwyższą Swoją powagą wszelkich jakichkolwiek odpustów w tej sprawie nadanych, zarządzić, aby

Wierni wszyscy, którzy osobno albo gromadnie. z sercem przynajmniej skruszonem, odbędą pobożne ćwiczenia Drogi Krzyżowej prawnie wedle przepisów Stolicy Apostolskiej założonej, uzyskać mogli:

a) odpust zupełny tyle razy, ile razy odbędą owo pobożne ćwiczenie;
b) drugi również odpust zupełny, jeśli w tym samym dniu, w którym wspomniane ćwiczenie odbyli, albo też, jeśli w ciągu miesiąca, po odbyciu dziesięć razy owego ćwiczenia, przystąpią do Komunji św.;

c) odpust cząstkowy dziesięciu lat i tyluż kwadragen za poszczególne stacje, jeśliby ćwiczenia rozpoczętego z jakiegokolwiek rozsądnego powodu dokończyć nie mogli.

Tego zaś rodzaju odpusty Jego Świątobliwość Pan Nasz również i na tych wiernych rozciąga, do których odnoszą się szczegółowe Dekrety z dnia 8 sierpnia 1859 r.[1]) oraz z 25 go marca roku bieżącego[2]) w ten jednak sposób, że kto z słusznego powodu nie będzie mógł dla uzyskania odpustu zupełnego odmówić wszystkich przepisanych Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo i Chwała Ojcu, zyska odpust cząstkowy dziesięciu lat i tyluż kwadragen za odmówienie poszczególne Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo i Chwała Ojcu; a jeśli kto z powodu choroby zaledwo ucałować albo spojrzeć może na krzyżyk w tym celu poświęcony, a nie zdoła dodać aktu strzelistego, nie ma być pozbawiony odpustu zupełnego.

---

[1]) Decr. auth. S. C. Indulgentiarum N. 387: Klemens XIV, zezwolił dnia 26 stycznia 1773, aby chorzy albo przebywający na morzu, w więzieniu, pośród niewiernych lub słuszną mających przeszkodę w nawiedzaniu Drogi Krzyżowej mogli uzyskać odpusty za jej odbycie nadane, jeśli z krzyżykiem z materjału niełamliwego, w tym celu poświęconym w ręku odmówią 20 Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo i Chwała Ojcu (14 przy poszczególnych stacjach, 5 na cześć Ran Jezusowych a 1 na intencję Ojca św.) Św. Kongregacja Odpustów przywilej ten w powyżej podanej osnowie wyjaśniła dnia 16 września 1859 r.

[2]) Św. Penitencjarja Apostolska ogłosiła dnia 25 marca 1931 r. dekret, wedle którego: „chorzy, którzy pobożnego ćwiczenia Drogi Krzyżowej ani w spoób zwykły, ani w sposób przez Klemensa XIV dnia 26 stycznia 1773 r. ustalony, t. zn. przez odmówienie 20 Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo i Chwała Ojcu, bez poważnej szkody albo trudności odbyć nie zdołają, mogą wszystkie jakiekolwiek odpusty temuż pobożnemu ćwiczeniu nadane uzyskać, całując albo choćby tylko spoglądając z miłością i sercem skruszonem na krzyżyk w tym celu poświęcony, a przez kapłana, albo inną osobę im podany, oraz odmawiając jakąś krótką modlitewkę, albo akt strzelisty na pamiątkę Męki i śmierci Pana Naszego Jezusa Chrystusa".

Dekret niniejszy posiada bez wydania Brewe znaczenie na zawsze bez względu na jakiekolwiek przepisy temu przeciwne.

Dan w Rzymie, w Penitencjarji Apostolskiej, dnia 20-go października 1931 r.

W. Kard. Lauri, Penitencjarz Większy.

I. Teodori, Sekretarz.

Św. Kongregacja Soboru

Dekret o ogłaszaniu doznanych łask i ofiar w czasopismach religijnych

(Acta Apost. Sedis, 1932 r. str. 240).

Coraz częściej pojawiają się, zwłaszcza przy znamienitszych sanktuarjach świata, pobożne czasopisma, wydane celem notowania miejscowych wydarzeń, a także dla szczególnego rozbudzenia pobożności ku świętym Patronom, których czci świątynie te są poświęcone.

W pismach tych zwykło się umieszczać opowiadania o uzyskaniu łask i dobrodziejstw niebieskich, jak wierni głoszą, za wstawiennictwem tych świętych, przyczem najczęściej dodana jest notatka o złozeniu z tej racji ofiary.

Jakkolwiek, cel dla którego i pisemka te są wydawane i ofiary są zbierane, a mianowicie: podniesienie czci do świętych, wznoszenie i upiększanie kościołów, zakładanie instytucyj dobroczynnych — sam w sobie jest godzien pochwały, to jednak przyczyna, której się nierzadko w niestosowny sposób i bez dowodów autentyczności przypisuje otrzymanie łask i dobrodziejstw niebieskich nie może być udowodniona, zwłaszcza jeśli się zauważy, że w opowiadaniu wydaje się, iż łaska doznana tak jest połączona z ofiarowanemi pieniądzmi, jakby jedno od drugiego było zależnem. A to łatwo może mieć pozory brzydkiego zysku, a przynajmniej dawać może okazję do zdziwienia tym zwłaszcza, którzy uprzedzeni są do kultu katolickiego.

Dla uniknięcia więc tych niewłaściwości, św. Kongregacja Soboru, po porozumieniu się ze św. Kongregacją dla spraw zakonnych, po otrzymaniu aprobaty Ojca św. Piusa XI, uważa za konieczne przypomnieć Ordynarjuszom i przełożonym zakonnym wyższym, co następuje:

I. By polecili przepisy kan. 1261 i 1386 Kodeksu Prawa Kanonicznego pilnie przestrzegać, poskramiając nadużycia.

II. By należytej i ścisłej uprzedniej cenzurze kościelnej poddawali w myśl kan. 1386 wszystko to, co się w tych pismach drukuje; pozwolenia zaś na druk by nie udzielali, jak, mając uprzednią przychylną opinję urzędową cenzora, wydawaną stosownie do przepisu encykliki Piusa X z dnia 8 września 1907 r. Pascendi na poszczególne manuskrypty w każdym pojedyńczym wypadku. Cenzor zaś ma baczyć, by to co jest podane, jako doznana łaska, takie posiadało dowody wiarogodności, aby po roztropnem rozważeniu wszystkiego, zasługiwało na wiarę, a prócz tego, by wszelkie, nawet najmniejsze, podejrzenie związku, zachodzącego między łaską i złyżoną ofiarą było wyłączone.

III. By tego rodzaju opowiadania, z powyższemi przepisami niezgodne, w formie tylko ogólnego wskazania łaski doznanej i bez żadnego przedstawiania faktu publikować zezwalali.

Jeżeli to wszystko pilnie będzie przestrzegane, pobożne te czasopisma cel swój osiągną, a przytem nie zajdzie potrzeba ganić w nich czegoś, co byłoby niezgodne z pobożnością chrześcijańską.

Dan w Rzymie, dn. 7.VI. 1932 r.

(—) *I. Kard. Serafim*, Prefekt.

(—) *I. Brano*, Sekretarz.

Rozporządzenia Władz Duchownych Miejscowych

Ministerstwo
Wyznań Religijn.
Oświecenia Publ.
Warszawa, dn. 22.IX-32
Nr V-3205|32.

Kupowanie organów zagranicą.

Do
Kurji Biskupiej
w Łucku

Z Ministerstwa W. R. i O. P. Kurja Biskupia otrzymała pismo następującej treści „Zrzeszenie przemysłu i handlu muzycznego w Polsce w podaniu do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zwróciło uwagę, że kościoły katolickie zaopatrują się w organy zagranicznego pochodzenia mimo istnienia w kraju szeregu większych i mniejszych fabryk produkujących organy nieustępujące wyrobom zagranicznym.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu odniosło się tutaj w tej sprawie z prośbą o zwrócenie uwagi władz kościelnych na konieczność kupowania organów wytwarzanych w kraju w celu podtrzymania rodzimego przemysłu, zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego i wzrastającego bezrobocia szerokich mas pracujących.

W pełnem uznaniu słuszności tych postulatów, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prosi uprzejmie o wydanie w tym względzie stosownych zarządzeń.

w-z Dyrektora Departamentu
(—) *E. Bogdański*
Naczelnik Wydziału

Wobec powyżej podanego pisma Kurja Biskupia niniejszem zarządza, aby Przew. Duchowieństwo Diec. Łuckiej kupowało, restaurowało etc. organy tylk w firmach krajowych.

(—) *Ks. Infułat Zagórski*
Szef Sekcji Maj.-Fin.

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

Noszenie sutann Księży Katolickich przez duchownych hodurowców

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Administracyjna
Dn. 22.IX. 32 r.
Nr. 4857

Do
Przewielebnych Księży
Proboszczów
Diecezji Łuckiej.

Z chwilą wydania nowego Kodeksu Karnego obowiązującego od 1.IX 32 r. do duchownych hodorowców ma zastosowanie art. 26 prawa o wykroczeniach ogłoszonego w Dzienniku Ustaw Nr. 60 r. b. pod poz. 572. Artykuł ten głosi: „Kto przywłaszcza sobie stanowisko lub tytuł, albo publicznie nosi odznaczenie, oznakę lub strój, do których nie ma prawa, podlega karze aresztu do miesiąca lub grzywny do 1000 zł.” Wykroczenia przewidziane w powyższej ustawie podlegają kompetencji nie Sądów, a Starosty Powiatowego. Do niego więc obecnie winni Księża Proboszczowie skierowywać skargi za wykroczenia popełniane przez duchownych hudorowców. Skarga taka nie wymaga specjalnej formy, winno w niej być tylko zaznaczone, kiedy, gdzie i przez kogo pewne wykroczenie dokonane zostało i jacy świadkowie i gdzie zamieszkali mogą to stwierdzić.

(—) *Ks. Szyszkiewicz*
w-z Kanclerz

Rozporządzenie Prawno-Państwowe

W sprawie charakteru urzędowego osób duchownych

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
Warszawa dnia 6 września 1932 r.
L. I. U. 3584-32 r.

Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśnia, iż stosownie do art. 132 § 2 nowego kodeksu karnego z dnia 11 lipca 1932 roku (Dz. Ust. Nr. 60 poz. 571), osoby

duchowne korzystają ze szczególnej ochrony prawa, narówni z urzędnikami, nietylko wtedy, gdy pełnią czynności o charakterze ściśle religijnym, lecz także ze względu na sprawowanie wszelkich wogóle obowiązków służby lub powołania. Przez to określenie objęto więc również wszelkie czynności osób duchownych o charakterze czysto administracyjnym lub sądowym, jak pełnienie obowiązków urzędowych w instytucjach kościelnych, do których należą oczywiście i diecezjalne kurje biskupie.

(— *Sieczkowski*, Podsekretarz Stanu.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

15 lipca Nr. 60.571. Rok 1932.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r.

KODEKS KARNY.

Art. 132. § 1. Kto znieważa urzędnika albo osobę, do pomocy urzędnikowi przybraną, podczas pełnienia obowiązków służbowych, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2.

§ 2. Tym samym karom podlega, kto znieważa osobę, należącą do personelu dyplomatycznego przedstawicielstwa obcego państwa, konsula obcego państwa albo duchownego uznanego prawnie wyznania lub zwiąku religijnego — podczas pełnienia przez nich obowiązków służby lub powołania.

Art. 133 § 1. Kto dopuszcza się czynnej napaści na urzędnika lub osobę, do pomocy urzędnikowi przybraną, podczas lub z powodu pełnienia obowiązków służbowych, podlega karze więzienia do lat 5.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto dopuszcza się czynnej napaści na osobę, należącą do personelu dyplomatycznego przedstawicielstwa obcego państwa, na konsula obcego państwa, albo na duchownego uznanego prawnie wyznania lub związku religijnego, podczas lub z powodu pełnienia przez nich obowiązków służby lub powołania.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Szkoła Bożych Podchorążych.

W Potulicach, w pałacu darowanym przez ś. p. hr. Anielę Potulicką Seminarjum Zagranicznemu, mieści się od 1 września dom nowicjacki tej instytucji, którą J. Em. Ks. Kardynał Prymas, Dostojny Protektor naszego wychodźctwa, nazwał *„żywym pomnikiem chrześcijańskiej miłości bliźniego i polskiego patrjotyzmu“*.

Seminarjum Zagraniczne ma przygotować duszpasterzy i pomocników misjonarskich dla naszego wychodźtwa.

Bo naprawdę jest zle! *„Na wychodźtwie polskie dusze giną!“*

Czyż możemy być obojętni, wiedząc, że 8 miljonów Polaków żyje poza granicami Polski; że poza Ameryką Półn. na każde 20.000 Polaków przypada zaledwie jeden polski Ksiądz; że w Argentynie Centr. w Paragwaju i Urugwaju dziesiątki tysięcy rodaków nie widzialy jeszcze polskiego księdza; że polski kapłan i polski pacierz jest najsilniejszą twierdzą polskości na wychodztwie?

Narazie przyjęto do Seminarjum 37 kandydatów, 20 z nich, mając maturę gimnazjalną lub semestry uniwersyteckie, kieruje się na misjonarzy dla wychodźtwa. Ich przygotowanie obejmuje jeden rok nowicjatu w Potulicach oraz 5 lat studjów filozoficzno-teologicznych. 17 wykształconych w pracach zawodowych (elektrotechnicy, organiści, monterzy, ogrodnicy, stolarze, graficy, obuwnicy, krawcy) zaofiarowało się na pomocników misjonarskich.

W dniu 15 października rozpoczął się w Potulicach *kanoniczny nowicjat kandydatów na przyszłych duszpasterzy wśród rodaków na wychodźtwie.* Oto wrażenie naocznego świadka:

„Słoneczny dzień październikowy. Radością grają drzewa parku potulickiego—tysiącem krasnych barw.

Czerwone liście dywanem. „Kto się w opiekę" — śpiewa chór rozentuzjazmowanych młodzieńców, przyszłych Kapłanów Bożych. Z płonącemi świecami postępuje ten niezwyczajny pochód.

Rozkołysany dzwon. Przepiękna świątynia potulicka powoli do nas podchodzi. Podwoje rozwarte, zapraszające wszystkich. Schody umajone aż po wyścielone dywanami tafle. Zapachem pól nagrzane powietrze wypełnia świątynię. W kwiatach ołtarz. Palmy chwiejące długiemi, zielonemi liśćmi siostrzyce tych egzotycznych, dalekich.

„Veni creator..." wzbija się pod niebiosa.

Mowa Kiędza Posadzego jako oliwa w rozpalone Chrystusa miłością serca. Bóg i Ojczyzna — zawołaniem Seminarjum. W trudzie i wyrzeczeniu od lodów Północy aż po prerje dalekiej Argentyny nieść Boga, najmilszym rodakom. Wybrańcy Boży krzyżem leżą.

„Omnes Sancti et Sanctae Dei intercedite pro nobis." Wszyscy Święci i Święte Boże, przyczyńcie się za nami! Każdy klęka u stopni ołtarza, ofiarując całego siebie Temu, który jest Pasterzem dusz.

Chwila najpiękniejsza, w niejednych oczach perły błyszczą, biją upojnie serca. Płaczą mieszkańcy wioski. „Należałoby to spisać na stronach wielu, ale te stronnice nigdy na ziemi czytane nie będą".

Alea iacta est! Początek zrobiono. Rzecz zrozumiała jednak, że w dzisiejszych nadzwyczaj trudnych warunkach finansowych nowopowstające Seminarjum walczy z trudnościami natury finansowej. „Mimo wszystko—mówi Dostojny Założyciel Seminarjum — *wierzę w ofiarność tak naszego wychodztwa*, jak również społeczeństwa polskiego. Zresztą czekać dłużej nie wolno. Zbyt wielka ciąży na mnie odpowiedzialność przed Bogiem i Narodem".

Niech się więc rozwija jak najwspanialej to wiekopomne dzieło misyjne. Niech się rozrasta instytucja, która w dziejach naszego wychodźtwa tak wybitną ma odegrać rolę, Da Bóg, będzie to prawdziwa *„szko-*

ła Bożych podchorążych", z której wyjdą młodzi kapłani o sercach gorących, buchających płomieniem miłości Boga i bliźniego! Oni to w świat szeroki pójdą z hasłem szczytnem na ustach:

Wszystko dla Boga i Polski i ukochanej naszej rzeszy wychodźczej!"

Przyjmuje się zgłoszenia maturzystów i studentów uniwers. jako kandydatów do kapłaństwa. Na pomocników misjonarskich przyjmuje się narazie jeszcze tylko ogrodników kwalifikowanych lub przyuczonych.

Ofiary przysłać przez P. K. O. na konto Seminarjum Zagranicznego Nr. 202,454.

BIBLJOGRAFJA

Nakładem Kat. Tow. Wydawniczego „Kronika Rodzinna" ukazała się zajmująca powieść p. Zofji Rodowicz-Iwanickiej p. t. „**Zduszony błękit**".

Autorka w sposób plastyczny, choć pełen umiaru, przedstawiła obraz klęskowych następstw, wynikających dla dzieci z faktu rozejścia rodziców. Tym sposobem dziś szeroko dyskutowana sprawa rozwodowa znalazła w powieści p. Iwanickiej wymowną ilustrację od strony zbyt mało może branej pod uwagę, bo od strony interesów moralnych i materjalnych dzieci, dla których rozbicie roziny przez rozwód staje się zazwyczaj katastrofą życiową.

Aktualna treść i estetyczna szata zewnętrzna — wszystko to składa się na interesującą całość, która niewątpliwie znajdzie dobre przyjęcie wśród szerokich kół społeczeństwa.

Marjan Dąbrowski, *Adresowa książka parafjalna*, część I (rzeczowa), Kraków, nakładem kat. księgarni M. Łubieńskiej, 1932, str. 224.

Książka o powyższym tytule zawiera adresy wszystkich urzędów parafjalnych i klasztorów na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Wiele trudu zadał sobie autor, zestawiając je w porządku alfabetycznym według ich miejscowości. Materjał czerpał z schematyzmów poszczególnych diecezyj i podał go bardzo sumiennie i skrupulatnie, dodając do każdej miejscowości ostatnią pocztę, a nawet liczbę dusz. Zaczyna od Głowy Kościoła i Jej przedstawiciela, Nuncjusza Apostolskiego; wylicza rezydencje XX. Biskupów Ordynarjuszów, podaje dokładne adresy siedzib urzędów parafjalnych rzymsko-katolickich i parafji ormiansko-katolickich, urzędy dziekańskie, katolickie parafje wojskowe, wreszcie klasztory męskie i żeńskie. Nie wymienia; niestety parafji greko-katolickich, czyli unickich. Uzupełnieniem zestawień alfabetycznych jest dołączona mapka sto-

lic biskupich. Praktyczna ta książka oddać może wielkie usługi każdemu księdzu i dlatego zasługuje ze wszechmiar na gorące polebenie.

X. Aleksander Żychliński, *Sacerdos, rozważania teologiezne o kapłaństwie i jego zadaniu,* str. 182. Poznań 1932, nakładem związku kapłanów „Unitas".

1. Chrystus Sacerdos in aeternum, 2. Sacerdos alter Christus, 3. Amor sacerdos immolat, 4. Contemplari, 5. Contemplata aliis tradere, 6. Sacerdotem oportet sanctificare homines, 7. Officium curae pastoralis. Jak z powyższych tytułów wynika, porusza autor zasadnicze prawdy o kapłaństwie i jego zadaniach. Sam zapowiada w wstępie: „Nie chodzi nam o całokształt nauki o kapłaństwie i zadaniach jego, lecz o te najważniejsze prawdy i zasady, które leżą u podstaw godności i pracy kapłańskiej" (str. 3). Zasady te wykłada autor z głęboką znajomością teologji, szczególnie św. Tomasza. Umiał je także ożywić i urozmaicić wskazówkami Świętych, żywemi, przykładami i uwagami praktycznemi. Wreszcie przebija z tych rozważań ciepło duszy samego autora.

W zakończeniu wykazuje autor, że dzisiejsze duszpasterstwo nie może obyć się bez pomocy akcji katolickiej, a znowu akcja katolicka znajduje niewyczerpane źródła sił i energji w dziele intronizacji. Potem kończy gorącem wezwaniem: „Przedewszystkiem uczmy się miłować miłością kapłańską, która żyje poświęceniem i ofiarą. Wówczas stan nasz kapłański zażywać będzie prawdziwego szacunku, a sami posiądziemy wyższą moc nad duszami, by je zdobywać dla Chrystusa. Wówczas spełnimy duszpasterskie zadania nasze, tak jak tego wymagają czasy w których żyjemy, i dusze nieśmiertelne, dla których jesteśmy kapłanami" (str. 181, 182).

Zaznajomiwszy się z książką autora, wyrażamy życzenie, by jak najwięcej kapłanów przeczytało i przemyślało te rozważania, albowiem i my żywimy mocne przekonanie, „że młodzi znajdą tu podnietę do szlachetnej odwagi, by spełniać Boskie zamiary w szczytnem swem pówołauiu, a starszym słowa te przyniosą pociechę za trudy dawniejsze i zachętę do walk ostatnich" (str. 2).

X. Prob. Józef Bielicki, *Przemówienia okolicznościowe,* nakładem autora (preboszcza w Brodnicy n|D).

Z wejrzenia przedstawia się ta książka, obok swoich rówieśnych siostrzyczek jak kopciuszek: okładka niepozorna, papier niewykwintny, druk niewybredny. I cena, jak na obecne stosunki księgarskie, nikła, bo 3.30 zł. za egzemplarz już z przesyłką. I kopciuszki jednak miewają zalety, niekiedy nawet bardzo cenne. Musi je posiadac i ta książka, skoro została wydana na skutek nalegań księży, przygodnych słuchaczy odnośnych przemówień, jak się z „Przedmowy" dowiadujemy. W rzeczy samej może ona oddać duchowieństwu ogromne usługi.

Niema tu co prawda podniet estetycznych, owszem przemówienia te zostały oddane do druku w pierwotnem swojem ujęciu, z niedociągnięciami i niedopatrzeniami językowemi. Nie szukać też w nich wieszczych wzlotów ducha ani subtelności rozumowych, zwłaszcza że na okolicznościowych naukach bywa zazwyczaj pewna część takich słuchaczy, których trzeba uświadamiać o podstawowych prawdach katechizmowych. Ale te powszednie prawdy, w powszedniej przedstawione szacie, wcale niepowszednie wywołują wrażenie. Wypływają one tu, że tak powiem, organicznie z danej uroczystości i wysuwają się na jej hasło naczelne, podnosząc też znaczenie obrzędu kościelnego w odnośnej uroczystości z szeregu jej zewnętrznych dekoracyj do rzędu jej najistotniejszych części składowych. Aktualności dodaje tym przemówieniom i to, że dają nauki wybitnie praktyczne, jakich się dopraszają stosunki religijne i obyczajowe doby obecnej. Nie szczędzą przestróg ni upomnień; nie lękają się dotknąć naszych bolączek. Ale czynią to oględnie, bez drażliwych przytyków i wypomnień, bez kwasu i goryczy, bez rozpaczliwego załamywania rąk i rozdzierania szat. Dlatego niedopuszczają te przemówienia żadnych zgrzytów, ani sprzeciwów, ani zastrzeżeń w duszy słuchacza. Zresztą niema się tu czego czepiać, bo treścią ich jest jasna, nietykalna nauka Kościoła. I wykład jasny, zrozumiały dla wszystkich, także dla prostaczków. Widocznie nastręczała treść tych przemówień miłość Boga i Ojczyzny, głęboka i żywa, a trzeźwa; układała zaś dojrzałała roztropność. Tem się chyba tłumaczy siła ich wymowy, mimo że toczą się spokojnie, równo, z poważnym umiarem — bez wykrzykników, pytajników i myślników.

Takich przemówień mamy tu 30 na 112 stronach, jako to: na primicje, na święta narodowe (3), do żołnierzy (5) na poświęcenie sztandaru P. W., Zj. Zaw., T. Cyklistów, do Cechu szewskiego, do Kolejowców, Sokołów, Straży Pożarnej, Tercjarzy, przy poświęceniu Kasy Oszczędności, domu Kasy Chorych, młyna i figury, na posiedzenie Sejmiku powiatowego, nad grobem powstańca - robotnika, o L. O. P. P., o sprawach charytatywnych, wychowawczych i inn. Dalej idą na 35 stronach również przydatne w praktyce duszpasterskiej nauki i uwagi na przygotowanie misji paafjalnej i dla utrwalenia jej owoców. „Tolle, lege".

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i wydawca **Ks. Jan Szych.**

Drukarnia Kurji Biskupiej w Łucku.